

evelina ross, Już nie szkoda

Za dobry początek, bo wiem, chciałeś dobrze, a zabrałeś najlepsze mi
Ja się składałam w pół, dlaczego jest mi wstyd?
Mówiłeś drobna jestem jak w polu mak
W kinie grali ulubiony Forrest Gump
Czuję to miejsce, takiego chciałam Cię mieć

Biegnę, nie chcę się bać
To, co złe zagoił czas
I chyba lubię ten stan
Sam na sam, czy to ja?
Moje lato pachnie ładnie
Znowu tuli letni wiatr
Nie mam czego się bać
Kiedy prysnął czar
I już nie szkoda, szkoda nas

Każdy Twój dotyk odkładałeś na potem
Zostały mi tylko sny
To nieprawda, że
Było mi z tym OK
Mówiłeś, że bez Ciebie skończy się mój świat
Nie chciałam w to uwierzyć, lecz bywało i tak
Dobry początek dłużej nie mógł być nasz

Biegnę, nie chcę się bać
To, co złe, zagoił czas
I chyba lubię ten stan
Sam na sam, czy to ja?
Moje lato pachnie ładniej
Znowu tuli letni wiatr
Nie mam czego się bać
Kiedy prysnął czar

Biegnę, nie chcę się bać
To, co złe zagoił czas
I chyba lubię ten stan
Sam na sam, czy to ja?
Moje lato pachnie ładnie
Znowu tuli letni wiatr
Nie mam czego się bać
Kiedy prysnął czar
I już na szkoda, szkoda nas